



**III FESTIWAL
KULTURY POLSKIEJ
„PERŁA PODOLA”
W SZARÓWECZCE**

s. 6



**NIEZAPOMNIANY
POBYT
W STAWISKACH**

s. 9



**INDEKSY NA POLSKIE
UNIwersYTETY DLA
SZEŚCIU LAUREATÓW
III OLIMPIADY
HISTORII POLSKI**

s. 10

SŁOWO POLSKIE

WWW.SLOWOPOLSKIE.ORG

Lipiec 2019 nr 7 (84)

Polska akcja „Mogilę pradziada ocal od zapomnienia” dotarła do Sławuty i Annopola

Od 8 do 18 lipca stare polskie cmentarze w tych miejscowościach porządkowało 11 wolontariuszy z Jawora. Usuwali chaszcze i zarośla, czyścili mogiły, odnawiali napisy na grobach mieszkających tam niegdyś Polaków.

Jubileuszowa 10 akcja „Mogilę pradziada ocal od zapomnienia” prowadzona przez Fundację Studio Wschód i TVP Polonię pod patronatem Dolnośląskiego Kuratora Oświaty znów zmobilizowała polską młodzież do wzięcia udziału w ratowaniu polskich cmentarzy niszczących za wschodnią granicą. Wolontariusze tym razem dotarli do 150 miejscowości położonych w okolicach Lwowa, Stanisławowa, Tarnopola oraz na Wołyniu i Podolu, w których zachowały się polskie nekropole.

Do Sławuty w obwodzie chmielnickim przybyła grupa wychowanków Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego



Do Sławuty w obwodzie chmielnickim przybyła grupa wychowanków Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Jaworze

Wychowawczego w Jaworze w składzie: Ryszard Jadrowski, Piotr Gałczyński, Łukasz Kordylewski, Rafał Masłowski, Dawid Nowak, Krzysztof Ponichter.

Opiekunami byli dyrektor ośrodka Mariusz Barański oraz Marek Dul i Piotr Dynowski, koordynatorem wyjazdu Adam Wroński, a kierownicą Hieronim Elsner.

Jako że znajdujący się w centrum miasta zabytkowy, bo liczący ponad 200 lat, cmentarz jest pod opieką wolontariuszy akcji już od dobrych kilku lat, a grupy z Jawora od trzech,

prace tam były związane z utrzymaniem porządku. Zakres robót obejmował koszenie trawy, zbieranie śmieci i renowację nagrobków.

Dużo większym wyzwaniem był dla młodzieży cmentarz w nieodległej wsi Annopol. Jego stara polska część znajduje się w fatalnym stanie. Wolontariusze musieli zmierzyć się z prawdziwym gąszczem drzew i krzewów oraz bardzo wysoką i gęstą trawą. Dzięki ich wysiłkom stan tej części cmentarza bardzo się poprawił.

W Annopolu grupę przyjmowała przewodnicząca Rady Wiejskiej Małgorzata Medwediuk. – Dziękujemy serdecznie młodym ludziom, którzy nie pozostali obojętni na pamięć o swoich przodkach. Zawsze będziemy wspierać takie posunięcia, pomagać materialnie i we wszystkim, czego będą potrzebowali – powiedziała.

W opiekę nad wolontariuszami zaangażował się także przewodniczący Rady Rejonowej Pan Anatolij Radzywyłuk.

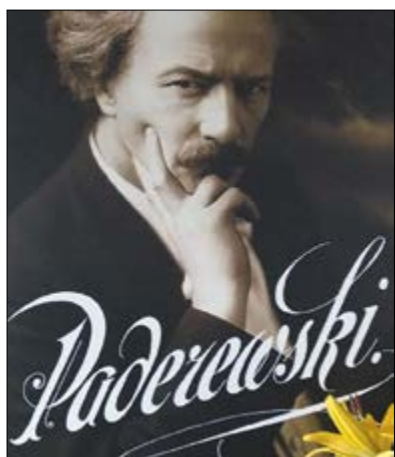
Larysa Cybula, ZPU Oddział w Sławucie, Lidia Baranowska, Franciszek Miciński

Paderewski na XX Dniach Kultury Polskiej w Berdyczowie

W Muzeum Historii Berdyczowa otwarto wystawę „Ignacy Jan Paderewski”, przygotowaną przy wsparciu Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Winnicy.

30 czerwca Muzeum Historii Berdyczowa odwiedzili przedstawiciele władz lokalnych, KG RP w Winnicy, mieszkańcy oraz liczni goście, w tym reprezentanci miast partnerskich, którzy przyjechali na obchody Dni Miasta. Powodem tak liczego przybycia było otwarcie wystawy „Ignacy Jan Paderewski”, która powstała przy wsparciu Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Winnicy.

Na planszach można było zobaczyć fotografie i dokumenty ro-



dzinne człowieka, którego nazywano „najwybitniejszym muzykiem wśród polityków i największym politykiem wśród muzyków”.

We wczesnym dzieciństwie Ignacy Jan Paderewski mieszkał w majątku ciotki w Nowosiółkach koło Cudnowa nad rzeką Teterew.

Tam wraz z siostrą Antoniną uczył się gry na fortepianie. Utalentowany chłopak w wieku 12 lat rozpoczął naukę w warszawskim Instytucie Muzycznym, a po jego ukończeniu kontynuował studia w Berlinie i Wiedniu.

Debiutował jako pianista w 1887 roku, a pierwszy duży koncert zagrał rok później w Paryżu. Zyskał wówczas przydomek „Iwa Paryża” ze względu na bujne rude włosy. Po tym występie zaczęła się jego kariera pianisty wirtuoza. Koncertował na całym świecie. Tournée po Europie i Stanach Zjednoczonych rozślawiło muzyka, którego zaczęto nazywać „największym ze wszystkich”, „królem pianistów”, „czarodziejem klawiatury”.

Pierwsze utwory na fortepian Paderewski skomponował już jako

uczeń. Po studiach zadebiutował jako twórca miniatur fortepianowych: „Sonaty na skrzypce i fortepian a-moll” oraz „Fantazji polskiej na fortepian i orkiestrę op. 19”. Jego drobne kompozycje jak „Menuet G-dur”, „Krakowiak fantastyczny”, „Melodia op. 8 i op. 16” czy „Legenda” były chętnie grane i słuchane za życia kompozytora i zyskały ogromną popularność. Poważniejsze kompozycje, w tym opera „Manru”, „Symfonia h-moll” czy „Fantazja polska” słynne orkiestry włączały do swojego repertuaru.

W 1890 roku Paderewski zrealizował swoje marzenie – kupił w centrum ówczesnej guberni wołyńskiej, w Żytomierzu, dom przy ul. Podolskiej 12A, w którym zamieszkał jego ojciec z żoną Anną oraz przyrodni bracia i siostra Ma-

ria. Sam bywał w nim niejednokrotnie do 1917 roku.

Przybyłych na otwarcie wystawy powitał mer Berdyczowa Andrzej Mazur, który podziękował konsulowi generalnemu RP w Winnicy Damianowi Ciarciańskiemu za możliwość zapoznania się z ekspozycją. – Twórczość Paderewskiego łączy dwa narody, łączy kulturę polską i ukraińską. To osoba, która na długie lata wpisała swoje imię w historię świata – powiedział.

Ciepłe słowa do obecnych skierowali wicekonsul Joanna Szeliga i przedstawiciele z miast partnerskich: burmistrz Jawora Emilian Bera i prezydent miasta Siedlce Andrzej Sitnik.

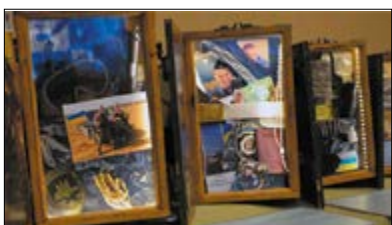
Lidia Baranowska na podstawie informacji ukraińskich mediów



Pięć lat temu rosyjska rakietą zestrzeliła malezyjski boeing

17 lipca 2014 roku w samolot pasażerski malezyjskich linii lotniczych, lecący z Amsterdamu do Kuala Lumpur, nad Donbasem, na terenie kontrolowanym przez prorosyjskich separatystów, trafił pocisk raketowy Buk M1. Jak wykazało śledztwo, był on własnością 53. rosyjskiej brygady przeciwlotniczej stacjonującej w Kursku. W katastrofie zginęli wszyscy pasażerowie i załoga, łącznie 298 osób, z których 193 były obywatelami Holandii, pozostałe zaś m.in. Malezji, Indonezji, Australii i Wielkiej Brytanii. W związku z ustaleniami śledztwa rządu Holandii i Australii formalnie oskarżyły Rosję o zestrzelenie maszyny.

Tragedię bada międzynarodowy zespół śledczych i prokuratorów. 19 czerwca tego roku oświadczył on, że zarzut zabójstwa w związku z zestrzeleniem samolotu rejsu MH17 zostanie postawiony trzem Rosjanom i Ukraincowi.



„Posterunek pamięci” w Gdańsku, Krakowie i Lublinie

Na zaproszenie Ambasady Ukrainy w Polsce we współpracy z placówkami konsularnymi w Gdańsku, Krakowie i Lublinie w dniach 27 czerwca – 5 lipca zaprezentowano wystawę „Posterunek pamięci”. Ekspozycja obrazuje prawdziwe oblicze wojny i konsekwencje rosyjskiej agresji na wschodzie Ukrainy. W Lublinie można ją było oglądać od 3 do 5 lipca w Trybunale Koronnym.

Autor wystawy, ukraiński wolontariusz Paweł Netiosow, zebrał na niej rzeczy poległych w walkach z rosyjskim agresorem. Wszystkie eksponaty zostały umieszczone w pudełkach na amunicję. Przedmioty te w większości zostały znalezione podczas działań poszukiwawczych w ramach projektu humanitarnego Sił Zbrojnych Ukrainy „Ewakuacja 200”, część przekazały rodziny zabitych.

Wystawa została przygotowana przez Biuro Współpracy Cywilno-Wojskowej Sił Zbrojnych Ukrainy oraz Narodowe Muzeum Wojskowo-Historyczne Ukrainy. W styczniu ekspozycja gościła w Warszawie.

Ponad połowa Ukraińców chce do Unii

W czerwcu tego roku poziom poparcia ukraińskiego społeczeństwa

dla członkostwa kraju w Unii Europejskiej sięgnął 59 proc. Takie wyniki przyniosło najnowsze badanie opinii publicznej, przeprowadzone przez agencję Rating na zlecenie Międzynarodowego Instytutu Republikańskiego.

W porównaniu z majem liczba zwolenników wstąpienia kraju do UE wzrosła o 2 proc.

19 proc. badanych opowiedziało się za przyłączeniem Ukrainy do Euroazjatyckiej Unii Celnej łączącej Rosję, Białoruś i Kazachstan, 10 proc. uznało, że kraj powinien iść własną drogą, 11 proc. nie miało zdania.

Podobne tendencje utrzymują się w kwestii możliwego członkostwa Ukrainy w NATO. Gdyby odbyło się referendum w tej sprawie, na „tak” głosowałyby 53 proc. badanych, 29 proc. byłoby przeciwnych, 4 proc. nie wzięłoby udziału w referendum, 14 proc. nie miało opinii na ten temat.

Badanie przeprowadzono w dniach 13-23 czerwca. Wzięło w nim udział 2400 mieszkańców Ukrainy.



Grekokatolicy zaprosili papieża Franciszka na Ukrainę

Arcybiskup Ukraińskiego Kościoła Grekokatolickiego (UKG) Światosław Szewczuk powiedział mediom, że takie zaproszenie zostało wystosowane podczas narady, którą Franciszek zwołał w Watykanie. 5 lipca spotkali się tam przedstawiciele Stałego Synodu Ukraińskiego Kościoła Grekokatolickiego z papieżem i pracownikami Kurii Rzymskiej, by rozmawiać na temat Ukrainy.

Grekokatolicy wierzą, że papież może się przyczynić do zakończenia wojny na wschodzie kraju.

„Uważamy, że wizyta Franciszka byłaby konkretną szansą na zakończenie wojny. Wielu na Ukrainie uważa, że jeśli papież dotknie tej ziemi, wojna się skończy” – zaznaczył abp Szewczuk. Ujawnił też, że w odpowiedzi na zaproszenie usłyszał od papieża: „Pomyślę o tym”.

Zwierzchnik UKG przypomniał, że od wybuchu konfliktu w 2014 roku zginęło według oficjalnych danych 13 tys. osób, 30 tys. zostało rannych, w tym wiele dzieci. Jak powiedział, Ojciec Święty bardzo interesował się losem rannych dzieci, które potrzebują kuracji i rehabilitacji.



Tusk i Zelenski odwiedzili linię frontu

Szef Rady Europejskiej Donald Tusk i prezydent Ukrainy Wołody-

myr Zelenski 7 lipca odbyli wspólną wizytę w Stolicy Ługańskiej tuż przy linii frontu oddzielającej ukraińską armię i prorosyjskich separatystów w Donbasie.

Jak informowały służby prasowe prezydenta, politycy przeszli ponad pół kilometra w kierunku pozycji separatystów i doszli do zniszczonego mostu w Stolicy Ługańskiej, będącego jedynym przejściem z tzw. Ługańskiej Republiki Ludowej na tereny znajdujące się pod kontrolą Ukrainy. Każdego dnia pieszo pokonują go tysiące ludzi. Most ma być odbudowany pod warunkiem utrzymania rozejmu.

Zelenski i Tusk wysłuchali raportu dowódców Operacji Połączonych Sił Zbrojnych w Donbasie i spotkali się z przedstawicielami Specjalnej Misji Monitoringowej OBWE. Zapoznali się także z projektami humanitarnymi realizowanymi w Donbasie przy wsparciu Unii Europejskiej.

Szef Rady Europejskiej przebywał na Ukrainie w związku z odbywającym się 8 lipca szczytem Ukraina-UE, którego jednym z tematów była trwająca od sześciu lat wojna z Rosją w okupowanej części Donbasu.



Szef MSZ RP: Polska konsekwentnie wspiera proces reform na Ukrainie

„Nic nie uczyni Ukrainy bardziej niezależną i bardziej odporną na zagrożenia zewnętrzne niż pomyślnie wprowadzane reformy” – powiedział minister spraw zagranicznych Jacek Czaputowicz w Toronto (Kanada).

Szef polskiej dyplomacji przedstawił stanowisko Polski na współorganizowanej przez Kanadę międzynarodowej konferencji poświęconej reformom na Ukrainie, która odbyła się 3 lipca w kanadyjskiej stolicy. Jak podkreślił: „Polska konsekwentnie wspiera suwerenność i integralność terytorialną Ukrainy, a także proces reform, których wdrożenie jest kluczem do jej prawdziwej niezależności i odporności na zagrożenia zewnętrzne”.

Minister przypomniał, że w 2018 roku Ukraina była największym odbiorcą polskiej pomocy rozwojowej, otrzymując wsparcie wartości ponad 56 mln euro, skupiając się na praktykach dobrego rządzenia, kapitale ludzkim, przedsiębiorczości i sektorze prywatnym. „Na życzenie rządu ukraińskiego użyliśmy wsparcia w reformie mającej na celu decentralizację” – poinformował szef resortu spraw zagranicznych.

Zdaniem Jacka Czaputowicza najważniejsze reformy dotyczą „zwalczania korupcji, wzmocnienia instytucji takich jak Najwyższy Sąd Antykorupcyjny i Narodowe Biuro Antykorupcyjne, reforma sądownictwa, a także legislacja chroniąca

prawo własności, kluczowa zwłaszcza dla małych i średnich firm”.

Minister Czaputowicz spotkał się także z obecnym na konferencji specjalnym wysłannikiem Stanów Zjednoczonych na Ukrainie Kurtem Volkerem.



Polski minister z wizytą w Donbasie

W dniach 2-3 lipca w Donbasie przebywał nowo mianowany minister ds. pomocy humanitarnej Michał Woś, któremu towarzyszył wicedyrektor Caritas Polska Jarosław Bitel. Celem wizyty było zapoznanie się z aktualną sytuacją mieszkańców i ich potrzebami oraz podsumowanie projektu pomocowego Caritas Polska.

Projekt „Bezpośrednia pomoc materialna i psychologiczna dla ludności zamieszkującej w strefie rozgraniczenia w obwodzie donieckim i ługańskim na terenach kontrolowanych przez rząd Ukrainy” był realizowany w 2018 roku. W jego ramach przekazano uchodźcom – mieszkańcom strefy rozgraniczenia na wschodzie Ukrainy – 40 tys. paczek z produktami żywnościowymi i artykułami higienicznymi oraz udzielono wsparcia psychologicznego mieszkańcom miejscowości znajdujących się na pierwszej linii frontu takim jak Awdijiwka, Piski, Opytne, Wodiane, Kamianki i Pierwomajka. Ponadto w Winnicy przeprowadzono trzymiesięczne sesje psychoterapii dla przesiedleńców wewnętrznych i weteranów walk w Donbasie.

Na projekt Caritas Polska rząd przeznaczył prawie 2,5 mln zł.



Polacy opuścili obrady Zgromadzenia Parlamentarnego RE

W nocy z 24 na 25 czerwca Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy (ZPRE) głosami m.in. Włoch, Francji i Niemiec podjęło decyzję o przywróceniu Rosji pełni praw członkowskich w Radzie Europy. W proteście przeciwko temu obrady opuściły delegacje Polski, Estonii, Litwy, Łotwy, Ukrainy, Gruzji i Słowacji.

Zwolennicy przywrócenia praw rosyjskim delegatom tłumaczyli, że trzeba na powrót umożliwić obywatelom Federacji Rosyjskiej dostęp do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

Do Rady Europy należy 47 państw, Rosja przystąpiła do niej w 1996 roku.

Polska czeka na repatriantów ze Wschodu

Marszałek Senatu chce, by osoby przybywające jako repatrianci mogły liczyć na pomoc państwa polskiego w postaci uruchomienia 16 ośrodków, po jednym w każdym polskim województwie.

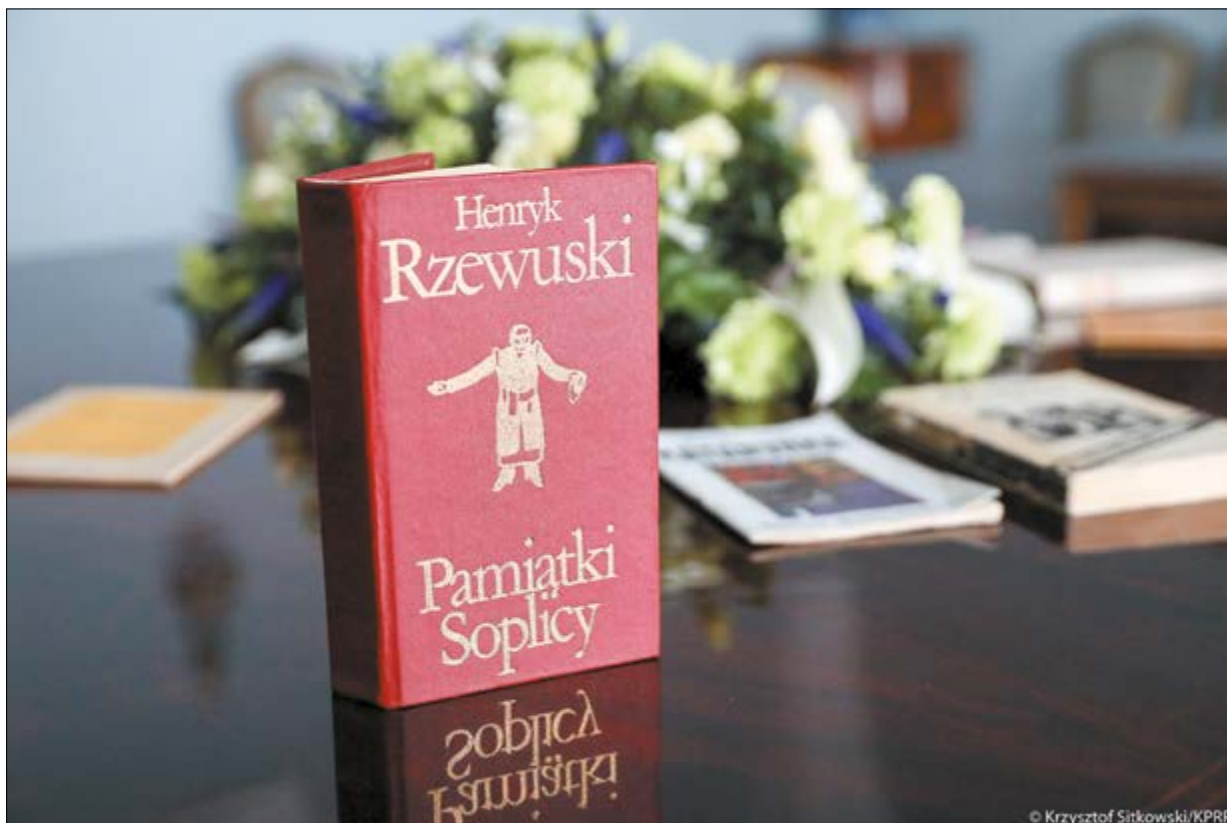
Utworzenie takich ośrodków marszałek Senatu Stanisław Karczewski postulował podczas spotkania z młodzieżą polonijną i przedstawicielami Polonii w Lublinie, w ramach obchodów 450-lecia zawarcia unii lubelskiej.

„Nie dokonaliśmy repatriacji w takim zakresie, w jakim zrobić to powinniśmy – zaznaczył marszałek. – Staramy się, żeby ten proces usprawnić. Zmieniliśmy ustawę [o repatriacji], robimy dużo, żeby jak najwięcej Polaków, którzy wyjechali, czy też z potomkowie tych Polaków, którzy zostali wywiezieni z Polski, mogli wrócić, mogli przyjechać do Polski. Będziemy to robić i bardzo chcę robić to z samorządowcami. Marzy mi się, żeby w każdym województwie był ośrodek dla repatriantów, żeby było tych ośrodków 16” – powiedział Stanisław Karczewski, zwracając się do marszałka województwa lubelskiego Jarosława Stawiarskiego, który wziął udział w spotkaniu.

Repatriacja, jak podaje MSZ, to powrót do Polski osób polskiego pochodzenia. Jest to również szczególny, uprzywilejowany sposób nabycia obywatelstwa polskiego. Prawo to przysługuje wyłącznie osobom, które nie posiadają polskiego obywatelstwa, a pragną przesiadlić się na stałe do Polski.

Repatriantem jest osoba polskiego pochodzenia, która przybyła do Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie wizy krajowej w celu repatriacji z zamiarem osiedlenia się na stałe. Data na stemplu przekroczenia granicy polskiej jest datą nabycia z mocy prawa przez tę osobę obywatelstwa polskiego. W drodze repatriacji obywatelstwo polskie mogą nabyć również małżonek i małoletnie dzieci pozostające pod władzą rodzicielską repatrianta.

Obecnie na repatriację mogą liczyć osoby polskiego pochodzenia, deportowane lub zesłane przez władze ZSRS, zamieszkałe na stałe na terytorium obecnej Republiki Armenii, Republiki Azerbejdżanu, Gruzji, Republiki Kazachstanu, Republiki Kirgiskiej, Republiki Tadżykistanu, Republiki Turkmenistanu, Republiki Uzbekistanu albo azjatyckiej części Federacji Rosyjskiej.



Jednym z tytułów, wybranych przez parę prezydencką jest „Sawa” (z cyklu „Pamiętki Sopolicy”) Henryka Rzewuskiego

Ruszyła akcja Narodowe Czytanie 2019

Od 28 czerwca są przyjmowane zgłoszenia do udziału w Narodowym Czytaniu 2019 – akcji organizowanej przez Prezydenta RP.

Podczas tegorocznej, ósmej odsłony akcji Narodowe Czytanie, które odbędzie się 7 września, para prezydencka zaproponowała do wspólnego czytania nowele polskie. Andrzej Duda z małżonką dokonali wyboru ośmiu nowel z ponad stu propozycji tytułów przesłanych do Kancelarii Prezydenta. Są to: „Dobra pani” Elizy Orzeszkowej, „Katarzynka” Bolesława Prusa, „Mój ojciec wstępuje do strażaków” (ze zbioru „Sanatorium pod Klepsydrą”) Brunona Schulza, „Orka” Władysława Stanisława Reymonta, „Rozdzióbias

kruki, wrony” Stefana Żeromskiego, „Sachem” Henryka Sienkiewicza oraz „Sawa” (z cyklu „Pamiętki Sopolicy”) Henryka Rzewuskiego.

Akcja Narodowe Czytanie jest organizowana przez Prezydenta RP od 2012 roku. Została zainicjowana lekturą „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza. W 2013 roku w całej Polsce odbyło się czytanie dzieł Aleksandra Fredry, a w kolejnych latach czytano: Trylogię Henryka Sienkiewicza, „Lalkę” Bolesława Prusa, „Quo vadis” Henryka Sienkiewicza, „Wesele” Stanisława Wyspiańskiego. W roku ubiegłym

Narodowe Czytanie miało wyjątkowy charakter – w związku z jubileuszem 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości para prezydencka zaprosiła do lektury „Przedwiośnia” Stefana Żeromskiego, a ponadto, przez cały rok, „Antologii Niepodległości”, czyli specjalnie przygotowanego na tę okazję zbioru powstałych na przestrzeni wieków utworów, zaliczanych do kanonu polskiej literatury patriotycznej. Powieść Żeromskiego podczas wrześniowego finału akcji była czytana na wszystkich kontynentach, w blisko 3000 miejsc na całym świecie, w tym w 134 poza granicami Polski, w 33 krajach, nawet na Antarktydzie.

Słowo Polskie, za: prezydent.pl

W Łucku modlono się za ofiary rzezi wołyńskiej

14 lipca w katedrze Świętych Apostołów Piotra i Pawła odbyła się msza św. w intencji ofiar zbrodni popełnionych przez ukraińskich nacjonalistów na ludności polskiej Wołynia. W tym roku mija 76. rocznica tych tragicznych wydarzeń.



Fot. KG RP w Łucku

Mszę świętą sprawował biskup ordynariusz diecezji łuckiej Witalij Skomarowski. Kazanie wygłosił urodzony na Wołyniu ksiądz profesor Jacek Salij. Jak powiedział:

–W żalu i modlitwie polecamy Bogu ofiary tamtych zbrodni. Zwłaszcza módlmy się za ofiary zbrodni popełnionych przez rodaków. Ukraińcy niech modlą się za

pomordowanych wtedy na Wołyniu Polaków, Polacy za pomordowanych przez siebie Ukraińców.

W nabożeństwie uczestniczyli m.in. wicemarszałek Sejmu Małgorzata Gosiewska, prezydencki minister Andrzej Dera, wiceminister spraw zagranicznych Marcin Przydacz, wiceprezes IPN Krzysz-

tof Szwaagrzyk oraz ambasador Polski na Ukrainie Bartosz Cichocki. Obecni byli także przedstawiciele lokalnych władz ukraińskich, reprezentanci organizacji polskich na Ukrainie oraz uczestnicy motocyklowego Rajdu Wołyńskiego, którzy podróżują po polskich miejscach pamięci narodowej na Ukrainie i porządkują zapomniane polskie cmentarze.

Obchody 76. rocznicy zbrodni wołyńskiej w Łucku są częścią obchodów Narodowego Dnia Pamięci Ofiar Ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów na obywatelach II RP, który w Polsce przypada na 11 lipca.

Słowo Polskie za: PAP



Podczas warsztatów ich uczestnicy uczyli się zarządzania organizacją społeczną

Nowe kompetencje i nawyki zarządzania organizacją

W dniach 24-26 czerwca w Winnicy odbyły się warsztaty dla liderów polskich organizacji społecznych działających w różnych miastach Ukrainy.

Organizacja pracy zespołu opiera się na wielu zasadach. Jednak u podstaw zarządzania stoi nawyk, a właściwie cały ich zbiór. I właśnie pogłębianie wiedzy w tym zakresie oraz kształtowanie kompetencji przywódczych liderów organizacji mniejszości polskiej było tematem warsztatów przeprowadzonych w Winnicy.

Przybyłych nań blisko 100 działaczy z różnych miast kraju, od Iwano-Frankiwka po Dniepr, podzielono na 15-20-osobowe grupy. Pracowali z nimi doświadczeni trenerzy z Polski oraz Ukrainy.

Podczas warsztatów uczyli się zarządzania strategicznego organizacją społeczną, długofalowego planowania działalności organizacji oraz wykorzystania takich instrumentów, jak SWOT, matryca logiczna czy drzewo celów, podczas przygotowywania wniosków składanych w ramach programów grantowych.

W otwarciu warsztatów wziął udział konsul generalny RP w Winnicy Damian Ciarciński oraz przedstawiciel Fundacji Wolność i Demokracja Łazarz Kapaon.

Organizatorem szkoleń była fundacja Wolność i Demokracja przy wsparciu Senatu RP oraz winnickiej organizacji społecznej Centrum Rozwoju i Partnerstwa Polonia.

Redakcja



Fot. diecezja łucka

Rajd Sarny-Dąbrowica

29 czerwca w Sarnach odbył się międzynarodowy turniej mini piłki nożnej, a dzień później rajd rowerowy do Dąbrowicy pod hasłem „Jedności ludzi nie da się podzielić granicami”.

Impreza jest przeprowadzana już siódmy rok z rzędu. Jej organizatorami są niezmiennie rzymskokatolicka parafia Przemienienia Pańskiego w Sarnach (obwód rówieński) i organizacja „Przyjaźń polsko-ukraińska”.

30 czerwca rowerzyści ruszyli spod kościoła Przemienienia Pańskiego, by po przejechaniu 32 km dojechać do Dąbrowicy. Tam wzięli udział w odpuszczeniu ku czci św. Jana Chrzciciela, któ-

rego Kościół katolicki wspomina 24 czerwca.

W rajdzie wzięło udział około 25 osób w różnym wieku. Najmłodsza uczestniczka Wiktoria miała 9 lat. Wszyscy jechali na własnych rowerach. Jeden z cyklistów imponował determinacją – w pokonaniu trasy nie przeszkodziła mu nawet noga w gipsie. Rajdowcom towarzyszył, również na rowerze, proboszcz parafii w Sarnach ojciec Władysław Łukasiewicz SAC.

Podczas uroczystości odpustowej odbyło się jeszcze jedno ważne wydarzenie: jeden z młodszych parafian przyjął Pierwszą Komunię Świętą.

Lidia Baranowska za: diecezja łucka

Wyprawa polskimi śladami

W dniach 5-7 lipca członkowie i wolontariusze Studenckiego Klubu Polskiego ruszyli przez Żytomierszczyznę, Tarnopolszczyznę, Lwowszczyznę oraz Rówieńszczyznę, by zwiedzić miejsca związane z polską przeszłością. Przewodnikiem wycieczki była Julia Nowicka.

Pierwszą miejscowością na trasie naszej grupy było miasto Lubar (obwód żytomierski). Po unii lubelskiej 1569 roku wraz z okolicznymi terenami znalazło się w granicach I Rzeczypospolitej, od 1589 roku należało do Ostrogskich. Do dziś w Lubarze zachowało się kilka pamiątek związanych z polskimi właścicielami miasta. Na przykład kościół św. Michała Archanioła i św. Dominika z 1765 roku ufundowany przez księcia Franciszka Ferdynanda Lubomirskiego. Najpierw świątynia znajdowała się pod opieką dominikanów, później pod zarządem księży diecezjalnych. W czasach sowieckich kościół został zamknięty i stopniowo popadał w ruinę. Po uzyskaniu przez Ukrainę niepodległości odnowiono go.

Unicki klasztor bazylianów powstał w 1686 roku. W 1775 roku zakonnicy założyli przy nim szkołę dla dzieci. W 1963 roku w jej pomieszczeniu otwarto lubarską szkołę zawodową.

Następnie grupa dojechała do przepięknego pałacu w Białokrynicy. W XVI wieku wieś była we władaniu książąt Zbaraskich, którzy wybudowali tu zamek. Później należał on do Wiśniowieckich, Radziwiłłów, aż w końcu zrujnowany znalazł się w rękach Aleksandra Czosnowskiego herbu Kolumna, który wykorzystując kamienie zamkowe, wybudował pałac w stylu neogotyckim. Po wojnie został zamieniony na technikum, które mieści się tu do tej pory. Obok znajduje się piękny ogród dendrologiczny.

Dalej droga powiodła nas do Krzemieńca (obwód tarnopolski). Grupa poznała historię tamtejszego zamku, po którym pozostały tylko ruiny. Został wzniesiony na szczycie stromej góry, zwanej Górą Bony, w wieku XII. Początkowo drewniany od prze-

łomu XIII i XIV wieku murowany. Ostateczny kształt zamek zyskał w wieku XVI dzięki królowej Bonie, której mąż król Zygmunt Stary podarował Krzemieniec. Do naszych dni przetrwały, od wschodu, pozostałości wieży nadbramnej, mury przyziemia, fragmenty murów obwodowych, od zachodu budynek mieszkalny i dwie kondygnacje ceglanej kwadratowej wieży.

Wiele ciekawostek kryje tu tejsze Muzeum Juliusza Słowackiego.

Następnie grupa pojechała do miasta Brody (obwód lwowski). Szukając polskich śladów, znalazła pałacyk Tyszkiewiczów z 1912 roku z kolumnowym portykiem i mansardowym dachem.

Wieczorem wycieczka dojechała do Lwowa, którego historia i kształt urbanistyczny robią wrażenie. Zwiedzając zniwala piękna architektura miasta. Co dom, to zabytek.

W niedzielę grupa ruszyła do miejscowości, w której jeszcze nikt z wycieczkowiczów nie był, a do której każdy chciał trafić – do Żółkwi. To, że jest to wyjątkowe miasteczko, wszyscy wiedzieli, ale że aż tak, tego nikt się nie spodziewał. Żółkiew została założona w 1597 roku przez hetmana polnego koronnego Stanisława Żółkiewskiego herbu Lubicz. Równolegle – w latach 1594-1610 – budowano zamek. Zarówno warownia, jak i miasto zostały zaprojektowane w stylu renesansowym. Była to ulubiona rezydencja króla Jana III Sobieskiego, który najwięcej czasu spędzał w Żółkwi i tu przywoził swoje liczne wojenne trofea. Król umocnił miasto nowoczesnymi obwarowaniami i ozdobił je w stylu barokowym, zamkowi również nadał cechy baroku.

Wracając do Żytomierza, wycieczka dojechała do Dubna, by zobaczyć tamtejszy zamek książąt Ostrogskich wybudowany XV wieku przez Konstantego Ostrogskiego. Dziś jest to najlepiej zachowana twierdza na Rówieńszczyźnie.

Projekt „Polskimi śladami” został objęty wsparciem w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą za pośrednictwem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

Walentyna Jusupowa, Studencki Klub Polski w Żytomierzu



Studio Teatralne „Notes de Vita” zaprezentowało abstrakcyjną inscenizację historyczną pod tytułem „Pociąg 08-23-RM”

Jubileuszowe Dni Kultury z udziałem studia teatralnego z Berdyczowa

Podczas XX Dni Kultury Polskiej w Berdyczowie, obchodzonych w ramach Dni Miasta, Polonijne Studio Teatralne „Notes de Vita” zaprezentowało spektakl historyczny o podziale Polski między ZSRS a Niemcami w 1939 roku.

Wniedzienny sposób berdyczowianie spędzili ostatni weekend czerwca. W dniach 28-30 czerwca odbywały się Dni Miasta. Rozmaitość i wielość wydarzeń mogła przyprawić o zawrót głowy. Jednym z nich były obchodzone po raz 20. Dni Kultury Polskiej.

Studio Teatralne „Notes de Vita” przygotowywało się do nich bardzo starannie. Wiele prób, wyłożonej pracy i entuzjazmu przyniosło swoje owoce. W niedzielę 30 czerwca zgromadzonej w Domu Kultury im. Szabelnika widowni zaprezentowało abstrakcyjną inscenizację historyczną pod tytułem „Pociąg 08-23-RM”, opowiadającą o podziale Polski między ZSRS a Niemcami

w 1939 roku. Główne przesłanie sztuki brzmiało: kto nie wyciąga lekcji z przeszłości, staje się ślepy na przyszłość. Widzowie ze wzruszeniem odebrali przedstawienie i nagrodzili je szczerymi brawami.

Dzień na tym, oczywiście, się nie skończył. Na placu Europejskim w pobliżu teatru usadowił się Przystanek Polska przygotowany przez Studium Teatralne „Notes de Vita” oraz uczniów Sobotniej Szkołki Języka Polskiego, działającej przy berdyczowskim Karmelu. Intencją twórców Przystanku było zdemontowanie mieszkańcom Berdyczowa i turystom, że polska kultura jest prężnie wspierana i promowana. Były konkursy: rysunku na asfalcie, wierszy i piosenek w języku pol-

skim, quiz wiedzy o Polsce. Każdy mógł nauczyć się polskich tańców i zabaw, poznać polskie symbole. Najaktywniejsi otrzymali nagrody ufundowane przez Konsulat Generalny RP w Winnicy. Zwieńczeniem tego wydarzenia był polonez, który wspólnie zatańczyli wszyscy chętni.

Polska placówka dyplomatyczna z Winnicy przygotowała również dla uczestników polskiego święta trzy wystawy poświęcone historii i kulturze Polski: o Ignacym Janie Paderewskim, 20-leciu Polski w NATO oraz o pięknu polskich miast i krajobrazów.

Dni Kultury Polskiej odbyły się przy wsparciu Konsulatu Generalnego RP w Winnicy. Podziękowania za pomysł Przystanku Polska należą się konsulowi Joannie Szelidze, a za uczestnictwo i wspólne promowanie polskiego dziedzictwa kulturowego konsul Magdzie Arsenicz.

s. Nina Tatarczuk CST

Program Polskiej Pomocy Rozwojowej wspiera uchodźców wewnętrznych

W Kołomyi otwarto wystawę prezentującą efekty projektu poświęconego pomocy w aklimatyzacji rodzin przesiedleńców, ofiar działań wojennych na wschodzie kraju, w nowych miejscach zamieszkania na Ukrainie.

Projekt jest realizowany od 2017 roku przez Caritas Polska i Caritas Ukraina w ramach programu Polskiej Pomocy Rozwojowej MSZ RP. W tym czasie w siedmiu miastach Ukrainy (m.in. w Drohobyczu, Iwano-Frankiwsku i Kołomyi) powołano Centra Wsparcia Rodzin, w których pomoc otrzymało ponad 6 tys. rodzin. W przedsięwzięciach związanych z realizacją projektu



było zaangażowanych ponad 30 tys. osób.

Efekty współpracy Caritas Polska i Caritas Ukraina, historie integracji uchodźców ze społecznościami lokalnymi zostały przedstawione

na wystawie „Nadzieja, Rodzina, Wspólnota”. W otwarciu ekspozycji w Kołomyi udział wzięła zastępca konsula generalnego RP we Lwowie Katarzyna Solek.

Słowo Polskie za: MSZ RP



Uczestnicy wyjazdu w Lubarze



Polskę w Winnicy reprezentowali laureat nagrody Angelus Maciej Płaza oraz przedstawicielka pokolenia '89 Aleksandra Zielińska.

Wyspa Europa w Winnicy

W dniach 13-16 czerwca Winnica po raz kolejny stała się miejscem spotkań z pisarzami, poetami i badaczami literatury z wielu krajów Europy, jako gospodarz Festiwalu Literackiego „Wyspa Europa”.

W tym roku do stolicy wschodniego Podola przybyli przedstawiciele współczesnego życia literackiego z Ukrainy, Polski, Rumunii, Niemiec, Białorusi, Czech oraz literatury krymsko-tatarskiej. Polskę reprezentowali laureat nagrody Angelus Maciej Płaza oraz przedstawicielka pokolenia '89 Aleksandra Zielińska.

Maciej Płaza urodzony w 1976 roku, prozaik, tłumacz, literaturoznawca, doktor nauk hu-

manistycznych, jest autorem tomu opowiadań „Skoruń” (2015), który przyniósł mu Nagrodę Literacką Gdynia 2016 i Nagrodę Kościelskich 2016, oraz powieści „Robinson w Bolechowie” (2017), za którą w roku 2018 został zwycięzcą Literackiej Nagrody Europy Środkowej Angelus. Podczas spotkania autorskiego zapoznał słuchaczy ze swoją twórczością, odczytując fragmenty „Robinsona w Bolechowie”.

Spotkanie autorskie z pisarką Aleksandrą Zielińską przybliżyło

wielbicielom współczesnej literatury twórczość młodych adeptów pisarstwa. Aleksandra Zielińska, rocznik 1989, jest bowiem jedną z najbardziej utalentowanych autorek młodego pokolenia. Ma na swym koncie powieści „Przypadek Alicji” (2014), „Bura i szal” (2016) oraz zbiór opowiadań „Kijanki i kretowiska” (2017). Jest laureatką nagrody im. Adama Włodka. Jej proza tłumaczona była na ukraiński, czeski, niemiecki, słowacki i węgierski. Twórczość pisarki, która podejmuje problemy bardzo bliskie i aktualne współczesnemu czytelnikowi, została odebrana entuzjastycznie.

Słowo Polskie
za: KG RP w Winnicy

Zespół Jazzforacat na Mam Talent w Polsce

Jazzforacat walczy o wygraną w finale jednego z najpopularniejszych polskich talent show. Stawką jest 300 tys. zł. Na razie z powodzeniem przeszedł przez precasting i dostał się do kolejnego etapu.

Jak powiedział winnickiemu portalowi informacyjnemu „Weża” wokalista zespołu Sergij Asafatow, razem z Sergijem Jaciurą na precastingu znaleźli się przypadkowo. W maju dali koncert w Gdańsku i tam dowiedzieli się o programie.

– Spacerując, zobaczyliśmy porozwieszane po całym mieście plakaty o nowej edycji show Mam Talent. Właśnie trwały eliminacje. Pomyśleliśmy: „Dlaczego nie spróbować?”. Wypełniliśmy wszystkie dokumenty, wystąpiliśmy i pojechaliśmy do domu – opowiada Sergij.

Po upływie miesiąca zespół został zaproszony do Polski do udziału w castingu. Ten etap konkursu odbywa się przy obecności jurorów i publiczności i jest nagrywany. Na-



grania zostaną zaprezentowane na antenie TVN jesienią.

– Byliśmy zaskoczeni, ale od razu wyruszyliśmy do Gdańska. Właśnie tam 19 czerwca odbyło się nagrywanie kolejnego etapu przesłuchań. Bardzo fajnie wszystko wyszło. Zagraliśmy piosenkę „Nie smuć się” i chociaż nie była w języku polskim, otrzymaliśmy trzy „tak” – mówi Sergij.

Aby uczestnik został zakwalifikowany do następnego etapu konkursu, przynajmniej dwóch spośród trzech jurorów musi być na „tak”.

Kolejnym krokiem dla Jazzforacat w Mam Talent miał być występ w Warszawie 10 lipca. Chłopaki właśnie przygotowywali się do niego i wybierali piosenkę.

Program Mam Talent, oparty na brytyjskim formacie Go Talent, jest emitowany w polskiej telewizji od 13 września 2008 roku na antenie TVN. Zwycięzca 12. edycji, którego wskażą widzowie w esemesowym głosowaniu, odbierze czek na 300 tys. złotych.

Lidia Baranowska



Do dwudniowego egzaminu, który składał się z części pisemnej i ustnej, przystąpiło ponad pięćdziesięciu uczniów

Kandydaci na studia w Polsce zdawali egzamin w stolicy Podola

50 osób chcących studiować na Uniwersytecie im. Jana Kochanowskiego w Kielcach przystąpiło do egzaminu poświadczającego znajomość języka polskiego.

Przyszli studenci Uniwersytetu Jana Kochanowskiego (UJK) pochodzący z zagranicy muszą potwierdzić znajomość języka polskiego pozwalającą na podjęcie nauki na tej uczelni, gdyż studia prowadzone są w języku polskim. Potwierdzenie wydawane jest przez Komisję ds. Znajomości Języka Polskiego powołaną przez rektora UJK na podstawie zdanego egzaminu sprawdzającego przygotowanie i stopień opanowania polskiego.

Taki egzamin już po raz czwarty został przeprowadzony

w Winnicy. W tym celu do stolicy wschodniego Podola przyjechał przedstawiciel kieleckiej uczelni, prof. Stanisław Cygan z Zakładu Polszczyzny Współczesnej i Historycznej Instytutu Filologii Polskiej UJK.

Dwudniowy egzamin składał się z części pisemnej i ustnej. Przystąpiło do niego ponad pięćdziesięciu uczniów. Sprawdzana była znajomość gramatyki, leksyki, czytania, słuchania, pisania, mówienia.

Organizatorem egzaminu w Winnicy było Centrum Rozwoju i Partnerstwa „Polonia”. Wsparcia udzielił Konsulat Generalny RP w Winnicy.

Lidia Baranowska
za: CRIP „Polonia”



W winnickiej placówce konsularnej dzieci przywitał konsul generalny Damian Ciarciński z małżonką

Młodzież szkolna w gościach u konsula

W ramach zajęć Szkoły Letniej uczniowie klas młodszych Prywatnej Ogólnokształcącej Szkoły I-III stopnia „Aist” z opiekunami odwiedzili Konsulat Generalny RP w Winnicy.

W winnickiej placówce konsularnej przywitał ich konsul generalny Damian Ciarciński z małżonką. Konsul wyjaśnił dzieciom, na czym polega praca konsulatu i jak wygląda życie dyplomaty. Podczas krótkiej wycieczki po urzę-

dzie uczniowie zwiedzili salę wizową oraz salę recepcyjną, gdzie odbywają się liczne przyjęcia. Właśnie tu czekał na nich słodki poczęstunek i polskie upominki, na pamiątkę ich pierwszej wizyty w placówce dyplomatyczno-konsularnej.

Żeby przybliżyć dzieciom Polskę, pokazano im film o polskich miastach i życiu w Polsce, ze wspaniałą muzyką Fryderyka Chopina. Na koniec odbyła się krótka lekcja języka polskiego – część z dzieci uczy się go w szkole.

Słowo Polskie za: KG RP w Winnicy

Do Czarnego Ostrowa wróciła pamięć o Przeździeckich

W lokalnym Muzeum Literacko-Krajoznawczym powstała sala poświęcona dawnym właścicielom miasteczka – polskiemu rodowi szlacheckiemu herbu Roch.

Położony w rejonie chmielnickim przy ujściu Mszańca do Bohu Czarny Ostrów jest jedną z najstarszych miejscowości Podola. Pierwsza pisemna wzmianka na jego temat mówi o tym, że w 1366 roku król polski Kazimierz Wielki, zawierając pokój z księciem litewskim Lubartem, podarował mu m.in. Czarny Ostrów. Około 1495 roku majątek znalazł się w posiadaniu braci Nowodworskich. W 1545 roku dostał się Annie z Nowodworskich Włodkowiec, a później jej siostrze Konstancji, małżonce Jana Świerczyca. W 1556 roku król polski Zygmunt August pozwolił tej ostatniej przekształcić Czarny Ostrów w miasto, któremu nadał prawo magdeburskie. Jednocześnie zezwolił na ustanowienie targów w każdy poniedziałek, jarmarków na św. Jana i Wszystkich Świętych oraz zwolnił mieszczan od wszelkich podatków na 15 lat. Kolejną właścicielką dóbr Anna Elżbieta Świerczyówna wniosła je w 1582 roku w posagu do majątku księżąt Wiśniowieckich herbu Korybut. Po wygaśnięciu męskiej linii rodu posiadłość znalazła się w rękach Ogińskich, a następnie Przeździeckich – w wyniku ślubu wnuczki księcia Michała Serwacego Wiśniowieckiego, Katarzyny Ogińskiej z Antonim Tadeuszem Prze-



W miejscowym Muzeum Literacko-Krajoznawczym, mieszczącym się w jedynej zachowanej w całości części dawnego pałacu, powstała sala poświęcona tej rodzinie, a w holu umieszczono galerię portretów rodu

ździeckim herbu Roch, zawartym w 1744 roku. Odtąd losy tej rodziny związały się z Czarnym Ostrowem na ok. 150 lat. Pięć kolejnych pokoleń pracowało na rzecz jego rozwoju.

Wśród znamienitych członków rodu nie sposób nie wymienić pisarza wielkiego litewskiego Michała Przeździeckiego (1747-1799), mecenasa i kolekcjonera sztuki, który dawny czarnoostrowski zamek Wiśniowieckich przebudował na dwukondygnacyjny pałac. Michał Przeździecki kupił dla Czarnego Ostrowa sporo prac znanych arty-

stów, utrzymywał kapelę dworską, którą kierował Włoch Luigi Tonini. Syn Michała Konstanty (1782-1856) odziedziczył po ojcu zamiłowanie do sztuk pięknych i podobnie jak on wspierał artystów. Przez kilka miesięcy gościł Franciszka Liszta, który w Czarnym Ostrowie skomponował drugą rapsodię węgierską.

Jego synowie kontynuowali rodzinne tradycje. Aleksander Narcyz (1814-1876), historyk, literat, absolwent Liceum Krzemienieckiego, wydawca m.in. kronik Wincentego Kadłubka i Jana Długosza, założył w pałacu Bibliotekę Or-

dynacji Przeździeckich. W trakcie swych licznych podróży wyszukiwał w archiwach i bibliotekach europejskich materiały źródłowe do dziejów Polski czy interesujące go rękopisy i dokumenty. Z kolei Karol Gustaw Przeździecki (1818-1882) został uznanym tłumaczem na język francuski utworów Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego czy Józefa Ignacego Kraszewskiego. Pracował pod pseudonimem Charles de Noire-Isle, czyli Karol z Czarnego Ostrowa. Jego żona Elżbieta, w młodości dama dworu cesarskiej Eugenii, żony Napoleona III, korespondowała z francuskim

dramaturgiem Prosperem Mérimée. Ich córka Laura zaś była poetką. Zmarła w wieku 21 lat. Rodzice zamówili dla niej marmurowy pomnik nagrobny u wybitnego rzeźbiarza Wiktora Brodzkiego. Pierwotnie umieszczony w rodzinnej krypcie w kościele Wniebowzięcia Matki Bożej w Czarnym Ostrowie dziś jest jedną z turystycznych wizytówek Kamieńca Podolskiego.

Inną znamienitą przedstawicielką rodu jest Helena z Przeździeckich Radziwiłłowa. Została zapamiętana jako założycielka pięknego parku romantycznego w stylu angielskim Arkadia w pobliżu Nieborowa. Podobny stworzył dla swej żony Zofii Stanisław Szczęsny Potocki w Humaniu (Zofiówka).

Przeździeccy przekształcili Czarny Ostrów w kwitnący ośrodek przemysłowy i kulturalny. Doceniając ich wkład w rozwój miasteczka, a także uwzględniając fakt, iż na terenie czarnoostrowskiej zjednoczonej hromady znajdują się niemal wszystkie miejscowości należące kiedyś do Przeździeckich, w miejscowym Muzeum Literacko-Krajoznawczym, mieszczącym się w jedynej zachowanej w całości części dawnego pałacu, powstała sala poświęcona tej rodzinie, a w holu umieszczono galerię portretów rodu. Na razie ekspozycja obejmuje tylko to, co udało się znaleźć o Przeździeckich na Ukrainie. Jednak pracownicy muzeum: Mołodnicka, Kuchar oraz jego twórca i kierownik Kazimirow nawiązali kontakty z muzeami w Krakowie i Warszawie (Polska) oraz w Rakiszkach (Litwa) w celu zebrania dalszych materiałów.

Kierownictwo placówki ma ambicję przekształcić obiekt w rezerwat historyczno-kulturalny – niedawno Rada Rejonowa przekazała budynek pałacowy władzom lokalnym Czarnego Ostrowa, te zaś są zainteresowane jego renowacją.

Muzeum Glibowa,
tłumaczenie Lidia Baranowska

Polskie tańce i piosenki zabrzmiały w Szaróweczce

12 zespołów wzięło udział w III Festiwalu Kultury Polskiej „Perła Podola”, który odbył się 22 czerwca we wsi w obwodzie chmielnickim. Impreza została objęta patronatem Konsulatu Generalnego RP w Winnicy.

Święto kultury polskiej rozpoczęła uroczysta msza św. odprawiona w języku polskim przez ks. Jana Niemca kościoła pw. Matki Bożej Różańcowej z okazji 3. rocznicy konsekracji świątyni. W czasie liturgii najmłodszy parafianin przystąpił do Pierwszej Komunii Świętej.

Następnie wszyscy przenieśli się na dziedziniec kościoła, gdzie na przygotowanej scenie miał się odbyć koncert. Do zgromadzonych przemówił deputowany Rady Najwyższej Sergij Labaziuk. Głos zabrały także wicekonsul z Konsulatu Generalnego z Winnicy Joanna Szeliga oraz Julia Sierkowa, prezes Zjednoczenia Nauczycieli Polskich



Publiczność świetnie się bawiła, tańcząc pod sceną i gorąco oklaskując młodych artystów

na Ukrainie oddział w Chmielnickim.

Na scenie wystąpiły zespoły taneczne i wokalne z Chmielnic-

kiego: Rozmaryn działający przy KOC im. J. Słowackiego, Mazury i Proskirowskie Dzwoneczki funkcjonujące przy Miejskiej Organiza-

Organizatorem Festiwalu Kultury Polskiej „Perła Podola” było Centrum Kulturalno-Oświatowe im. J. Słowackiego Wspólnoty Polskiej miasta Chmielnickiego, którego prezesem jest Ludmiła Kotyk

cji Związku Polaków na Ukrainie, Dziecięcy Teatr Lalek „Słoneczko”, który działa przy Związku Polaków przy kościele pw. Chrystusa Króla, z Szaróweczki: Assettati di Dio, Boże owieczki i Strumoczok, które funkcjonują przy kościele Matki Boskiej Różańcowej, Maćkowaniki ze wsi Maćkowce, duet Rodzinka reprezentujący Związek Polaków na Ukrainie oddział w Jarmolińcach, grupy z Niecieszyna i Gródka Podolskiego oraz kapela rockowa Jurak i Przyjaciele.

Publiczność świetnie się bawiła, tańcząc pod sceną i gorąco oklasku-

jąc młodych artystów. Mieszkańcy wsi przygotowali dla wykonawców i widzów poczęstunek.

Koncert zakończył się wspólnym odśpiewaniem przez wszystkich piosenki „Bo wszyscy Polacy to jedna rodzina” – hymnu Festiwalu oraz wręczeniem dyplomów i podziękowań. Nie zabrakło pamiątkowej sesji zdjęciowej. Szaróweczka długo zapamięta to wspaniałe święto.

Organizatorem Festiwalu Kultury Polskiej „Perła Podola” było Centrum Kulturalno-Oświatowe im. J. Słowackiego Wspólnoty Polskiej miasta Chmielnickiego, którego prezesem jest Ludmiła Kotyk. Projekt został objęty wsparciem Senatu RP nad Polonią i Polakami za granicą za pośrednictwem Fundacji Wolność i Demokracja.

Festiwal odbywa się od trzech lat. Dwie poprzednie edycje miały miejsce w Chmielnickim i Gródku Podolskim.

Ludmiła Kotyk



Na zaproszenie TVP Polonia odeska młodzież także wzięła udział w prowadzonym na żywo programie „Halo Polonia”, w którym opowiedziała o swojej działalności w Odessie

Młodzież z Odessy zrobiła film nagrodzony w Polsce

Młodzi członkowie odeskiego Związku Polaków na Ukrainie im. Adama Mickiewicza zajęli II miejsce w Konkursie Historycznym Patria Nostra filmem pt. „Inka”. W nagrodę otrzymali replikę polskiej szabli oficerskiej.

Uroczystość wręczenia nagród odbyła się 18 czerwca podczas gali finałowej w Poznaniu.

Zadanie konkursowe polegało na wykonaniu 30-sekundowego filmu lub animacji komputerowej na temat ważnego wydarzenia z historii Polski, które miało miejsce w jednym z 52 tygodni roku. Do konkursu zgłoszono 75 prac.

Grupa z Odessy w składzie Katarzyna Wozniczka, Artem Andrejew, Maryna Berdnikowa i Olga Ługowska (zdjęcia) zrobiła film o Danucie Siedzikównie, ps. Inka, niespełna 18-letniej sanitariuszce i łączniczce 5 Wileńskiej Brygady AK. 3 sierpnia 1946 roku komunistyczny sąd w Gdańsku skazał ją na śmierć; wyrok wykonano 28 sierpnia. Na

krótko przed egzekucją „Inka” napisała w grypsie: „powiedziecie mojej babci, że zachowałam się jak trzeba”. Te słowa najlepiej ukazują jej odwagę i patriotyzm.

Filmik przygotowany pod opieką Julii Strelcowej-Czertkowej i Anastazji Strelcowej został wysoko oceniony przez jurorów, którymi byli sami uczestnicy konkursu. „Inka” zdobyła uznanie i wysokie II miejsce. W nagrodę młodzi twórcy z Odessy dostali replikę polskiej szabli oficerskiej ufundowaną przez senatora Roberta Gawła.

Na zaproszenie TVP Polonia wzięli także udział w prowadzonym na żywo programie „Halo Polonia”, w którym opowiedzieli o swojej działalności w Odessie. Ponadto zwiedzili Poznań, Gniezno, War-

szawę, Kazimierz Dolny, Muzeum Adama Mickiewicza w Śmielowie, Uniejów i Kaczki Średnie. Korzystając z tego, że 20 czerwca obchodzone było w Polsce święto Bożego Ciała, młodzież wzięła udział w procesji eucharystycznej w Spycimierzu, znanego z liczącej ponad dwieście lat tradycji zdobienia trasy procesji barwnym wielokilometrowym dywanem z kwiatów.

Konkurs Historyczny Patria Nostra jest adresowany do polskiej młodzieży z kraju i z zagranicy. Jego celem jest propagowanie wiedzy o polskiej historii, krzewienie patriotyzmu, etyki chrześcijańskiej, budowa poczucia wspólnoty wśród młodych Polaków. Odeska młodzież wzięła udział w edycji wielkopolskiej konkursu, przeznaczonej dla uczniów z Wielkopolski oraz polskich i polonijnych z Litwy, Białorusi, Ukrainy, Kazachstanu, państw Unii Europejskiej i USA.

Słowo Polskie za: KG RP w Odessie

53 lata temu zmarł autor „Akademii pana Kleksa”

2 lipca 1966 roku w Warszawie odszedł w wieku 67 lat Jan Brzechwa (wł. Jan Wiktor Lesman), poeta, satyryk, tłumacz literatury rosyjskiej, twórca wielu popularnych utworów dla dzieci.



Jan Brzechwa to postać wręcz kultowa w polskiej literaturze dla najmłodszych. Szczególną popularność i stałe miejsce w panteonie najważniejszych polskich pisarzy i poetów XX wieku przyniosły mu książki o panu Kleksie oraz liczne wiersze, do dziś uwielbiane przez kolejne pokolenia dzieci.

Urodził się 15 sierpnia 1898 roku w Żmerynce na Podolu, niedaleko Winnicy. Naprawdę nazywał się Jan Wiktor Lesman, był stryjecznym bratem poety Bolesława Leśmiana. To właśnie kuzyn wymyślił dla niego pseudonim artystyczny, przekonując, że nie może być dwóch poetów Leśmianów.

Wczesne lata dzieciństwa i młodości Brzechwa spędził w podróży po Kresach Wschodnich. Po ukończeniu nauki w Zakładzie Naukowo-Wychowawczym Ojców Jezuitów w Chyrowie nieopodal Przemysła przeniósł się do Warszawy, gdzie podjął studia prawnicze na UW. Jako student wstąpił do 36 Pułku Piechoty Legii Akademickiej, oddziału Wojska Polskiego utworzonego na warszawskich uczelniach. Za udział w wojnie polsko-bolszewickiej (1920-1921) otrzymał odznaczenie wojskowe.

Po studiach Brzechwa pracował w wyuczonym zawodzie adwokata i eksperta w zakresie prawa autorskiego. Współzakładał Związek Autorów i Kompozytorów Scenicznych (funkcjonujący do dziś), przez kilkanaście lat był jego radcą prawnym. Po II wojnie światowej kontynuował pracę prawnika.

Pierwsze tomy poetyckie: „Oblicza zmyślone” i „Talizmany” spotkały się ze zdecydowaną krytyką recenzentów. Zarzucano mu

zbyt silne wzorowanie się na twórczości starszego kuzyna i innych, bardziej znanych poetów. Kolejne jednak, jak „Piołun i obłok”, zostały przyjęte zdecydowanie cieplej.

Twórczość skierowaną do dzieci otworzył zbiór wierszy z 1937 roku „Tańcowała igła z nitką”, w którym oprócz tytułowego utworu znalazły się m.in. „Pomidor”, „Na straganie” oraz „Żuraw i czapla”. Druga publikacja dla najmłodszych także okazała się sukcesem – „Kaczkę Dziwaczkę”, a także inne wiersze ze zbioru pod tym tytułem – „Sójkę” i „Znaki przestankowe” – zna dzisiaj niemal każde dziecko.

Już po II wojnie światowej w druku ukazała się po raz pierwszy „Akademia pana Kleksa” – pełna elementów bajkowych i fantastycznych opowieść o dwunastoletnim Adasiu, który trafia do niezwykłej akademii, prowadzonej przez ekscentrycznego Ambrożego Kleksa. Powieść ta do dziś znajduje się w kanonie lektur dla szkoły podstawowej. Doczekała się też kontynuacji w postaci dwóch kolejnych części: „Podróży pana Kleksa” i „Tryumfu pana Kleksa”.

Jan Brzechwa dał się także poznać jako satyryk, a także tłumacz literatury rosyjskiej. Przetłumaczył na język polski dzieła takich twórców jak Aleksander Puszkina i Anton Czechow. W roku 1953 poeta otrzymał Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski.

Brzechwa był trzykrotnie żonaty i miał jedną córkę z pierwszego małżeństwa. Po śmierci spoczął w Alei Zasłużonych na Powązkach.

Słowo Polskie za: merlin.pl

Potomek Mańkowskich chce odbudować mauzoleum rodzinne

Polak, na stałe mieszkający we Francji, odwiedził położone na południu obwodu winnickiego miasteczko, by podpisać umowę w sprawie renowacji kaplicy grobowej polskiego rodu ziemiańskiego, którego siedziba mieściła się w sąsiedniej Sahince.

Jak informuje Administracja Państwowa w Czerniowcach, „W wyniku negocjacji podpisano niezwykle ważną trójstronną umowę między Andrzejem Mańkowskim, Ukraińskim Państwowym Instytutem Naukowo-Badawczym i Projektowym »Ukrndiprojektrestauracja« reprezentowanym przez dyrektora



Mauzoleum w Czerniowcach zostało wzniesione przez Seweryna Mańkowskiego herbu Zaremba (1783-1828) tuż przed jego śmiercią

Anatolija Izotowa oraz wspólnotę kościoła św. Mikołaja w Czerniowcach eparchii mohylowsko-podol-

skiej Ukraińskiego Kościoła Prawosławnego”. Jest to wstęp do rozpoczęcia prac renowacyjnych.

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Fot. Internet

Niezapomniane Stawiska 2019

Młodzież polskiego pochodzenia z obwodu winnickiego w wieku 15-25 lat wzięła udział w projekcie „Wiara – duchowy fundament narodu”, realizowanym przez Gdańską Fundację Dobroczynności.

Piętnastoosobowe grupy z Ukrainy i Litwy zostały ulokowane w ośrodku szkoleniowo-wypoczynkowym Stawiska, znajdującym się w miejscowości Stawiska w sercu malowniczych Kaszub w województwie pomorskim, gdzie mieszkały od 27 czerwca do 10 lipca. Po przybyciu na miejsce zmęczeni, ale szczęśliwi winniczanie natychmiast udali się na spacer, by poznać okolice. Piękno sosnowego lasu i krystalicznie czyste jezioro od razu ich zachwyciło.

Ośrodek jest wyposażony w sprzęt sportowy i rekreacyjny, m.in. w stoły do tenisa, rowery terenowe, rowery wodne, kajaki, boiska do siatkówki, koszykówki, każdy zatem mógł wybrać coś dla siebie.

Każdy dzień był wyjątkowy i zachwycający, każdy przynosił coś nowego. Niezwykle interesujące były zajęcia artystyczne ze znanym polskim reżyserem i producentem



Młodzież zwiedziła m.in. nowoczesne interaktywne Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku oraz Kaszubski Park Etnograficzny we Wdzydzach Kiszewskich

Krzysztofem Kaczmarkiem, które ich uczestnikom pozwoliły odkryć siebie, pomogły opracować prezentację swojego kraju. Inspirujące spotkania rekolekcyjne prowadzone przez księdza zmuszały do zastanowienia się nad własnym życiem. Były, oczywiście, rozmaite wycieczki poznawcze, zwiedzanie muzeów, m.in. nowoczesnego interaktywnego Muzeum II Wojny

Światowej w Gdańsku oraz Kaszubskiego Parku Etnograficznego we Wdzydzach Kiszewskich.

Wycieczka do Szymbarku, Centrum Edukacji i Promocji Regionu, pomogła jeszcze lepiej poznać tradycje Kaszubów. Odkryciem dla wszystkich było to, że Kaszubi mają swoje „nuty”, zwane kaszubskim alfabetem. To piosenka w formie wliczanki, do której wykonania po-

trzebna jest plansza z rysunkami ilustrującymi tekst. Przewodnik grupy zachwycająco ją zaprezentował. W Centrum uwagę przyciągnęła najdłuższa deska świata; Dom Sybiraka poświęcony polskim zesłańcom – przywieziono go spod Irkucka, gdzie został zbudowany przez wywiezionych na Syberię Polaków; pomnik w kształcie serca upamiętniający bohaterów Tajnej Organi-

zacji Wojskowej „Gryf Pomorski”. Jednak najbardziej wyjątkową atrakcją Szymbarku jest Dom do Góry Nogami, w którym wszystko jest na odwrót: wszystkie meble są przymocowane do sufitu. Dom symbolizuje czasy PRL-owskie, kiedy – niedosłownie – wszystko było postawione na głowie.

Szczególnym wydarzeniem podczas pobytu w Polsce była pielgrzymka do Częstochowy. Olbrzymi zespół klasztorny wraz z sanktuarium maryjnym położony na Jasnej Górze – zabytek historii, symbol jedności narodu polskiego – kryje w swych murach cudowny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, nazywanej również Czarną Madonną. Obraz jest umieszczony w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej i stanowi serce sanktuarium oraz cel pielgrzymek. Niewątpliwie wizyta na Jasnej Górze była dla wszystkich niezwykłym przeżyciem, które na zawsze zostanie w sercach.

W ciągu 13 niezapomnianych dni pobytu na obozie młodzież z Ukrainy i Litwy dużo czasu spędzała razem, pływając i opalając się, grając w różne gry, śpiewając przy ognisku i bawiąc się na dyskotekach. Na zakończenie każdy uczestnik otrzymał wspaniałe upominki. A potem była wycieczka do Gdańska, którego piękno i wyjątkowa architektura, a także kultura europejska i życzliwość ludzi zachwyciły obozowiczów. Ostatnim akordem było wzruszające pożegnanie na gdańskim dworcu kolejowym.

Wiktorja Bednarska,
tłumaczenie Irena Rudnicka

Moja podróż do Polski

Fora dyskusyjne i portale społecznościowe pełne są przerażających opowieści osób, które skarżą się na naruszanie ich praw podczas przekraczania granicy Ukrainy z Polską. Opowiadają, jak „męczy” Ukraińców polska Straż Graniczna: wytrząsają zawartość portfeli i torebek, godzinami trzymają na przejściu granicznym do kontroli, czepiają się każdego przecinka w dokumentach. Czy to prawda? Postanowiłam przekonać się na własnej skórze.

Moja podróż do Warszawy zaczęła się od obliczeń. Najtańszy dziś sposób przejazdu z Winnicy do Polski to autobus Ecolines. Samolot jest trzykrotnie droższy. Wybierając pociąg do Przemyśla, też się dużo nie zaoszczędzi, biorąc pod uwagę przesiadkę do Warszawy, cena wyniesie o 15-25 zł więcej. Zwyciężył autobus.

Wyjazd o 14.35 z dworca autobusowego w Winnicy. Autobus przyjechał na czas, personel sprawdził bilety i dokumenty i zaprosił pasażerów do zajęcia miejsc. Nie zapomniał oczywiście wyjaśnić zasad korzystania z klimatyzacji, toalet. Wśród przyjemności – każde siedzenie ma indywidualny ekran, z możliwością oglądania filmów, słuchania muzyki, grania w gry i korzystania z innych atrakcji –

wystarczy tylko kupić słuchawkę za 30 hrywien, jeżeli ktoś zapomniał własnych.

Podróżujący do Polski zajęli prawie wszystkie miejsca w autobusie, pozostałe zostały zajęte w Chmielnickim, Tarnopolu i Lwowie.

Na przejście graniczne Uhrynów-Dolhobyczów dotarliśmy około północy. Kolejek praktycznie nie było, może dlatego, że to dzień powszedni i nie sezon – jesienią zwykle jedzie dużo studentów. Wcześniej do Polski jeżdżono na zakupy lub wakacje, teraz coraz więcej jest takich, którzy jadą do pracy. Na granicy ukraińskiej kontrola trwała prawie 1 godzinę 40 minut. Każdego pasażera pytano o cel wizyty, wizę, pozwolenie na pracę.

Natomiast polscy strażnicy poprosili wszystkich o wyjście z autobusu do kontroli bagażu i osobistej wybranych pasażerów.

„Szanowni pasażerowie, kategorycznie zabrania się przewozić przez granicę produkty mięsne i mleczne, ser. Jeżeli ktoś ma którykolwiek z wymienionych artykułów, lepiej wyrzucić zawczasu. Jedna osoba może mieć ze sobą tylko dwie paczki papierosów i litr alkoholu. Kary są wysokie, autobus nie czeka na osoby naruszające

przepisy – będą jechać na własną rękę” – ostrzegła załoga autobusu.

Wydaje się, że w tłumie nie ma przemytników. Nikt nie popędził wyrzucać zabronione produkty. Strażnicy tymczasem dokładnie sprawdzają dokumenty, niektórych pytają o cel wizyty, posiadanie niezbędnych środków na pobyt, dokumentów od pracodawcy lub strony przyjmującej.

„Szanowni pasażerowie, nie warto próbować przenieść czegokolwiek nielegalnie, proszę pozbyć się wyrobów mięsnych” – po raz drugi przypomina stewardesa.

Tymczasem funkcjonariusz straży granicznej sprawdza moje dane z zachowaniem wszystkich wymogów i obowiązujących przepisów:

- Cel wizyty w Polsce?
- Wizyta u rodziny.
- Ile dni planuje pani spędzić?
- Dwa dni.
- Proszę potwierdzić obecność środków na pobyt – powinien mieć nie mniej niż 300 zł na dzień.

Pokazuję gotówkę. Ale okazuje się, że to nie wszystko. Strażnik odczytuje skanerem moje odciski palców. Procedura niezbędna, ponieważ pochodzę z kraju ryzyka migracyjnego i mam wizę Schengen w paszporcie biometrycznym.

Z LISTÓW DO REDAKCJI

Podejrzliwość funkcjonariusza Straży Granicznej jest uzasadniona – wielu moich rodaków wykorzystano możliwość przekroczenia granicy z UE, podając nieprawdziwe informacje.

„Droży pasażerowie, proszę wyrzucić swoje kanapki z wędliną lub serem, bo jak je Polacy znajdują, to będzie kosztować bardzo drogo – 220 zł” – po raz trzeci prosi personel.

Dziesięciu pasażerów, licząc ewentualne straty, w końcu sięgnęło po swoje torebki i udało się do koszy na śmieci.

Wjazdu do Polski nie odmówiono nikomu – pasażerowie są już dość dobrze obeznani z polskim prawem i z góry przygotowali niezbędne potwierdzenia: wypłacalności, ubezpieczenia zdrowotnego, zatrudnienia.

Cała procedura kontroli zajęła 40 minut. Dużo to czy mało – będziemy mogli porównać, kiedy zostaniemy pełnoprawnymi członkami, a następnie obywatelami UE, jak obiecuje nam w najbliższym czasie prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski. A od obywateli UE wymagany jest tylko ważny paszport lub inny dokument tożsamości.

Natalia Żurbenko,
opracowanie Lidia Baranowska



Echa tragedii w Dubnie

W nocy z 24 na 25 czerwca 1941 roku w więzieniu w Dubnie miała miejsce wielka tragedia, której echo do dziś odbija się od więziennych murów.

W czerwcu 1941 roku funkcjonariusze NKWD popełnili tutaj zbrodnię: zamordowali kilkuset więźniów, wśród których byli duchowni, przedstawiciele inteligencji, naukowcy i twórcy. Krwawą masakrę przeprowadzili przed nadejściem wojsk niemieckich.

Aby uczcić pamięć ofiar represji, przedstawiciele władz miasta, mieszkańcy i krewni ofiar zapalili znicze. Z Krakowa zostali zaproszeni żołnierze z 21 Pułku Ułanów Nadwiślańskich, który przed II wojną światową stacjonował w Równem.

Wieczna im pamięć, cześć i chwała...

Sergij Porowczuk



Wyniki olimpiady ogłoszono podczas gali finałowej, która odbyła się 4 lipca w rezydencji Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie

Wywalczyli miejsca na uczelniach w Polsce

Sześciu laureatów III Olimpiady Historii Polski na Ukrainie i Białorusi otrzymało indeksy na polskie uniwersytety państwowe. Uroczystość wręczenia odbyła się w Belwederze z udziałem małżonki prezydenta Polski Agaty Kornhauser-Dudy.

Do finału III Olimpiady Historii Polski na Ukrainie i Białorusi w Warszawie zakwalifikowało się 21 uczniów. Podczas dwudniowej sesji egzaminacyjnej zorganizowanej w Zarządzie Głównym Polskiego Towarzystwa Historycznego do egzaminu pisemnego i ustnego ostatecznie przystąpiło 19.

W komisji egzaminacyjnej pracującej pod przewodnictwem prof. dr hab. Andrzeja Korytki zasiadli członkowie Komitetu Głównego Olimpiady złożonego z profesorów Polskiego Towarzystwa Historycznego (PTH) reprezentujących polskie uczelnie państwowe: Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Uniwersytet Opolski, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski i Uniwersytet Białostocki oraz z przedstawicieli Fundacji Wolność i Demokracja. Komitet wyłonił sześciu laureatów i 13 finalistów.

Najwięcej punktów i tytuł laureata, uprawniający do otrzymania nagrody głównej – indeksu na jeden z polskich uniwersytetów państwowych: Uniwersytet Jagielloński, UMCS w Lublinie, Uniwersytet Opolski oraz Uniwersytet Warmińsko-Mazurski – dostali: zdobywczyni I miejsca Danuta Stefanko, uczennica Centrum Kultury Polskiej i Dialogu Europejskiego w Iwano-Frankiwsku, II miejsca – Anna Gliwińska, uczennica Kulturalno-Oświatowego Centrum Polskiej Mniejszości Narodowej w Połonnem, III miejsca – Daria Czudnowska, uczennica Polskiej Sobotniej Szkoły w Kijowie działającej przy Związku Polaków na Ukrainie, IV

miejsca – Świętosław Żdaniuk, uczeń Ośrodka Kultury i Tradycji Polskich w Żytomierzu, oraz Helena Kurnicka, uczennica Szkoły nr 10 im. Marii Magdaleny we Lwowie, i Maksym Marczenko, uczeń Polskiej Szkoły Sobotniej działającej przy ZNP w Chmielnickim.

Tytuł finalisty przypadł: Andrzejowi Basiukowi z Kijowskiej Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie „Dom Polski”, Ille Buszmielow z Centrum Rozwoju i Partnerstwa „Polonia” w Winnicy, Włodzimierzowi Didkowskiemu z Żytomierskiego Polskiego Centrum Edukacji i Nauki, Danucie Grabowskiej z Centrum Kultury Polskiej i Dialogu Europejskiego w Iwano-Frankiwsku, Władysławowi Hedzowi z Kulturalno-Oświatowego Centrum Polskiej Mniejszości Narodowej w Połonnem, Edwardowi Jakubowiczowi ze Szkoły nr 10 im. Marii Magdaleny we Lwowie, Pawłowi Ładońko z Polskiej Sobotniej Szkoły w Kijowie działającej przy Związku Polaków na Ukrainie, Alinie Pałamarczuk ze Związku Polaków „Jedność” ze Żmerynki, Katarzynie Szmorgun ze Związku Miłośników Kultury Polskiej na Połtawszczyźnie, Katarzynie Woznyccze ze Związku Polaków na Ukrainie Oddział im. A. Mickiewicza w Odessie, Agłai Zubryczewej ze Stowarzyszenia Polaków „Polonia” im. K. Szymanowskiego w Kropywnyckim, Kamili Sosnowskiej ze Szkoły nr 10 im. Marii Magdaleny we Lwowie oraz uczennicy z Białorusi.

Ogłoszenie wyników miało miejsce podczas gali finałowej, która odbyła się 4 lipca w rezydencji Pre-

zydenta Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie. W uroczystości wzięła udział pierwsza dama Rzeczypospolitej Polskiej Agata Kornhauser-Duda. Uczestnicy otrzymali z rąk Roberta Czyżewskiego, prezesa Fundacji Wolność i Demokracja, dyplomy, a od małżonki prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Agaty Kornhauser-Dudy nagrody. Indeksy wręczył laureatom prezes Polskiego Towarzystwa Historycznego, prof. dr hab. Krzysztof Mikulski. Dyrektor Biura Edukacji Narodowej IPN Adam Hlebowicz przekazał nagrody nauczycielom przygotowującym uczniów do olimpiady. Decyzją Komitetu finalistka z Białorusi otrzymała specjalne wyróżnienie.

Po zakończeniu części oficjalnej wszyscy przenieśli się do ogrodów belwederskich, gdzie można było porozmawiać z Pierwszą Damą i pozostałymi gośćmi. Pani prezydentowa chętnie rozmawiała z uczniami i cierpliwie pozowała z nimi do zdjęć.

Młodzieży towarzyszyli nauczyciele historii, którzy w trakcie egzaminów swoich podopiecznych brali udział w doszkalających warsztatach metodycznych. Po uroczystości grupa udała się w objazd historyczny po Polsce, co jest dodatkową nagrodą dla uczestników III etapu olimpiady i ich nauczycieli.

Olimpiada Historii Polski na Ukrainie i Białorusi to bezprecedensowe przedsięwzięcie organizowane przez Fundację WiD we współpracy z PTH. Projekt skierowany jest do polskiej młodzieży szkolnej z trzech ostatnich klas szkół ogólnokształcących (od 15 do 17 roku życia), zamieszkałej i uczącej się na terenie Ukrainy i Białorusi.

Anna Śmigiejska, sekretarz Olimpiady Historii Polski 2018/2019

Po doktorat do Częstochowy

12 czerwca na Donieckim Uniwersytecie Narodowym im. W. Stusa w Winnicy odbyła się prezentacja programu studiów doktoranckich STER.

Prof. Iwona Nowakowska-Kempna i prof. Katarzyna Janus z Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza (UJD) w Częstochowie zaprezentowały miejscowej kadrze program studiów doktoranckich STER, realizowany w Szkole Doktorskiej UJD. 6 maja rozpoczął się tam nabór dla kandydatów cudzoziemców chcących napisać

pracę doktorską w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinach literaturoznawstwo lub językoznawstwo.

STER – stypendia doktorskie dla cudzoziemców jest programem w ramach współpracy międzynarodowej, którego adresatami są młodzi naukowcy z różnych krajów, chcący podjąć naukę na studiach doktoranckich w Polsce. Osoby biorące udział w programie mogą studiować bezpłatnie i ubiegać się o stypendium. Studia odbywają się w językach polskim i/lub angielskim.

Słowo Polskie za: KG RP w Winnicy

Polskie akcenty na II Europejskich Igrzyskach Olimpijskich

Podczas multidyscyplinarnych zawodów sportowych, które zostały rozegrane w dniach 21-30 czerwca w Mińsku na Białorusi, działało Olimpijskie Centrum Promocji Polski.

W II Europejskich Igrzyskach Olimpijskich wzięło udział ponad cztery tysiące sportowców z 50 krajów Europy, którzy rywalizowali w 23 dyscyplinach, w tym olimpijskich, w których można było wywalczyć kwalifikację na przyszłoroczną olimpiadę w Tokio. W dwóch stawkach były medale mistrzostw Europy.

Mińskie zawody były drugą edycją Igrzysk (pierwsza miała miejsce w 2015 roku w Baku). Już wiadomo, że następne odbędą się w 2023 roku w stolicy Małopolski Krakowie. 22 czerwca w Mińsku odbyło się walne zebranie 50 europejskich komitetów olimpijskich zrzeszonych w Stowarzyszeniu Europejskich Komitetów Olimpijskich (EOC), które podjęło taką decyzję. Kandydaturę Krakowa i Małopolski jako gospodarza III Europejskich Igrzysk Olimpijskich zgłosił prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Była jedyną i została przyjęta jednogłośnie.

Przy okazji trwających igrzysk 22 czerwca w Dworcu Wańkowicza w centrum Mińska zostało otwarte Olimpijskie Centrum Promocji Polski. Odwiedzający je mogli zapoznać się z polskimi osiągnięciami, z polską kulturą, porozmawiać o sporcie, turystyce, gospodarce. Organizowano spotkania z medalistami, prezentowano wystawy: „Polska zaprasza” przygotowaną przez Polską Organizację Turystyczną, „Stanisław Moniuszko – wielki kompozytor Polski”, „100 lat Polskiego Komitetu Olimpijskiego”, „15 lat Polski w Unii Europejskiej”.

Według organizatorów w pierwszym dniu funkcjonowania Centrum odwiedziło je ponad tysiąc mieszkańców. Olimpijskie Centrum Promocji Polski w Mińsku było otwarte do 29 czerwca. Europejskie Igrzyska Olimpijskie są inicjatywą EOC, które chciało stworzyć na Starym Kontynencie multidyscyplinarne zawody na wzór igrzysk panamerykańskich, afrykańskich czy Pacyfiku, rozgrywanych rok przed letnimi igrzyskami olimpijskimi i stanowiących, w wybranych dyscyplinach, kwalifikację na tę imprezę. Odbywają się co cztery lata.

Oleg Gruszecki



W trakcie trwających Igrzysk w Dworcu Wańkowicza w centrum Mińska działało Olimpijskie Centrum Promocji Polski

Polski obóz rekreacyjny po raz drugi w Żytomierzu

Zajęcia fizyczno-terapeutyczne, szkolenie techniki nordic walking, warsztaty ze zdrowego stylu życia – z takich i innych atrakcji korzystali uczestnicy I turnusu letniego obozu, który odbył się na początku czerwca.

Udział w obozie wzięły dzieci w wieku 8-12 lat. Zajęcia w większości odbywały się na świeżym powietrzu, a przyjazną atmosferę zapewniły opiekunki – studentki filologii i matematyki z Żytomierskiego Uniwersytetu Państwowego.

Codziennie z trener Ireną Snigurowską uczestnicy turnusu uprawiali nordic walking, a pod okiem Aleksji Trocenko ćwiczyli na zajęciach fizyczno-terapeutycznych. W programie mieli też zwiedzanie ciekawych miejsc związanych z polską kulturą i historią w Żytomierzu, których wcześniej nie znali, warsztaty na temat zdrowego stylu życia, udział w festiwalu kina, poznanie polskiej kuchni i wiele innych działań.

Podczas zajęć tożsamościowych dzieci powtórzyły wiadomości na temat polskich symboli narodowych, słuchały polskich bajek i legend, poznawały obchodzone w Polsce święta religijne, polską



kuchnię. I co najważniejsze, przez cały czas mogły się posługiwać językiem polskim. Podczas zwiedzania Żytomierza zapoznały się z historią powstania kościoła św. Zofii, odwiedziły Teatr Lalek, gdzie obejrzały bajkę „Kopciuszek” w języku polskim, oraz szkołę muzyczną im. Wiktora Kosenki, gdzie wysłuchały kilku utworów słynnego polskiego

kompozytora i pianisty Fryderyka Chopina.

Na festynie „Warsztaty miasta Żytomierz 2019” dzieci uczestniczyły w queście „Gdzie mieszka zdrowie. Poruszaj się świadomie – żyj aktywnie”, w którym otrzymały nagrody i wyróżnienie.

Wycieczka do Instytutu Pielęgniarstwa była dla nich ciekawa

poznawczo. Każde dziecko miało możliwość zapoznania się z zasadami udzielania pierwszej pomocy, ratowania ludzi w sytuacjach zagrożenia zdrowia i życia oraz przeciwczenia wiedzy teoretycznej w praktyce. Czyli nabycia umiejętności, które każdy człowiek powinien mieć. Z kolei odwiedziny w siedzibie policji i straży pożarnej były

okazją do przyjrzenia się z bliska tak ważnym i potrzebnym zawodom jak policjant i strażak oraz poznania ludzi, którzy je wykonują.

Jednego dnia grupa pojechała do wsi Polanka, w XVIII wieku należącej do Karola Pruszyńskiego, w której zapoznała się z miejscową historią, kulturą i tradycjami Polesia, oraz do Baranówki, gdzie zwiedziła fabrykę porcelany. Ciekawostką dla wszystkich była informacja, że w 1838 roku polski pisarz Józef Kraszewski w liście do swego ojca, chwalił się, że zakupił w tamtejszej manufakturze miski, salaterki, 18 głębokich i 54 płytkich i talerzy, naczynia oraz inny asortyment wyposażenia kuchni.

Podczas spotkania pożegnalnego dzieci wspominały spędzone razem dni, to, co najbardziej im się podobało, i czego się nauczyły.

Na koniec organizatorzy przygotowali dla nich nieoczekiwany prezent: warsztaty rękodzielnicze w Gnatiuk Art Center. Każdy uczestnik turnusu samodzielnie pomalował ekotorbę, która z pewnością przyda się nie tylko latem i będzie miłą pamiątką z obozu.

Głównym organizatorem wycieczki dzieci był Studencki Klub Polski w Żytomierzu, który korzystał z pomocy m.in. organizacji Pazl, Dziecięcego Klubu „Weselka” i organizacji „Terytorium zdrowia, urody i sukcesu”.

Projekt został objęty wsparciem Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą za pośrednictwem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

Walentyna Jusupowa, Studencki Klub Polski w Żytomierzu

Przede wszystkim gospodarka

Pod takim hasłem w Państwowej Wyższej Szkole Wschodnioeuropejskiej w Przemyślu 18 czerwca obradował Klub Galicyjski na swym dorocznym spotkaniu.



micznej. Dyskutanci zastanawiali się m.in. nad tym, jak dziennikarze za pomocą informacji mogą pomóc w inicjowaniu polsko-ukraińskich działań na niwie gospodarczej. W panelu udział wzięli: Andrzej Klimczak, prezes Oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich oddział w Rzeszowie, dr Wasyl Rasewycz, historyk i publicysta, redaktor naczelny portalu zaxid.net, Olga Popowycz, dziennikarka miesięcznika „Nasz Wybór”, Jurij Banachewycz, dziennikarz z Ukrainiejskiej Agencji Informacyjnej, i Wojciech Pokora, prezes Oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich oddział w Lublinie.

Spotkanie zaowocowało wieloma przemyśleniami dotyczącymi wyzwań, jakie stoją przed Polską

i Ukrainą oraz pomysłami, jak sobie z nimi poradzić.

Obrady Klubu zostały objęte patronatem ministra infrastruktury i rozwoju RP Jerzego Kwiecińskiego.

Klub Galicyjski to przestrzeń, w której przedstawiciele środowisk Polaków mieszkających na Ukrainie mogą poruszać sprawy ważne zarówno dla Polaków, jak i Ukraińców. Jego działalność polega na organizowaniu regularnych spotkań dyskusyjnych na tematy aktualne i ważne dla miejscowych środowisk opiniotwórczych, w tym inteligentów, studencko-akademickich, dziennikarzy, publicystów, naukowców. Klub już obecnie wnosi swój wkład we współczesne życie intelektualne Galicji i całej Ukrainy.

Sergij Porowczuk

Rówieńscy płastuni wezmą udział w akcji „Płomień Braterstwa”

14 sierpnia o godz. 18 w kilkudziesięciu miejscach w Polsce młodzi Polacy i Ukraińcy oddadzą hołd żołnierzom ukraińskim, którzy w 1920 roku razem z Wojskiem Polskim walczyli z Armią Czerwoną.

Polsko-ukraińska akcja zostanie przeprowadzona w przeddzień rocznicy zwycięskiej dla Polski Bitwy Warszawskiej, nazywanej „cudem nad Wisłą”, która przesądziła o losach wojny polsko-bolszewickiej 1919-1921. Wygrana w tej bitwie ocaliła niepodległy byt Rzeczypospolitej i uratowała Europę przed bolszewizmem.

Jak mówią organizatorzy akcji – polski Programowy Ruch Odkrywców ZHP oraz ukraiński Płast: „Ukraińska Republika Ludowa była w tej wojnie jedynym prawdziwym sojusznikiem Polski – jedynym państwem, którego armia stanęła wraz z Polakami do walki z bolszewicką Rosją. Jej żołnierze pomagali w obronie polskich miast, walczyli w Galicji

Wschodniej, brali udział w obronie Zamościa przed Armią Konną Budionnego, bez czego polskie zwycięstwo w tej wojnie byłoby zagrożone”.

Organizatorzy zaprosili do akcji wszystkie jednostki skautowskie z Polski i Ukrainy, a także zespoły młodzieży nienależącej do harcerstwa. 14 sierpnia w kilkudziesięciu miejscach w całej Polsce harcerki i harcerze oraz inni członkowie lokalnych społeczności zapalą znicze na grobach żołnierzy ukraińskich.

Wśród zaproszonych znalazła się drużyna płastunów z Równego. Podczas pobytu w Lublinie płastuni spotkają się z przedstawicielami Ukrainiejskiej Organizacji Skautowej „Płast” oraz harcerzami z ZHP. Wspólnie złożą kwiaty i zapalą znicze na grobach żołnierzy armii URL pochowanych na cmentarzu lubelskim. Wezmą także udział w wycieczce do Zamościa, gdzie w 1920 roku obroną miasta dowodził płk Marko Bezruczko na czele 6 Dywizji Strzelców Siczowych.

Sergij Porowczuk

Odpust w Narodowym Sanktuarium Ukrainy

W uroczystościach poświęconych Madonnie Berdyczowskiej odbywających się w Sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej wzięli udział przedstawiciele polskiego Sejmu.

W roku obecnym, w którym Kościół rzymskokatolicki na Ukrainie obchodzi Rok Świętości Małżeństwa i Rodziny, odpust w Berdyczowie przebiegał pod hasłem „Matko Boża, weź pod swoją opiekę rodzinę ukraińską”.

Dwudniowe uroczystości trwające od 20 do 21 czerwca przyciągnęły liczne rzesze pielgrzymów. Przybyli wierni z całej Ukrainy oraz z Białorusi, Polski, Włoch, Hiszpanii i USA. W uroczystościach wzięli też udział przedstawiciele władz lokalnych, m.in. p.o. przewodniczącego Żytomierskiej Obwodowej Administracji Państwowej i mer Berdyczowa, oraz goście z zagranicy. Wśród nich była delegacja parlamentarzystów z Polski, m.in. wicemarszałek Sejmu Małgorzata Gosiewska, poseł Jan Dziedzicak i senator Jan Żaryn. Korpus dyplomatyczny reprezentowali ambasador RP na Ukrainie Bartosz Cichocki, konsul generalny w Winnicy Damian Ciarciński i konsul generalny w Irkucku Krzysztof Świderek.

Zaproszenie na święto Matki Bożej Szkaplerznej przyjęli także ambasadorowie Hiszpanii, Chorwacji i Słowacji oraz liczni duchowni, m.in. monsignor Józef Grek, sekretarz Nuncjatury Apostolskiej na Ukrainie, bp Bronisław Bernacki, przewodniczący KE Ukrainy, i abp Mieczysław Mokrzycki.

Głównej mszy św. odpustowej z udziałem episkopatu Ukrainy przewodniczył abp Tommaso Caputo z Sanktuarium Maryjnego w Pompejach (Włochy).

Polska delegacja podczas pobytu w Berdyczowie złożyła kwiaty przy relikwiach św. Jana Pawła II w sanktuarium maryjnym, zwiedziła Muzeum Josepha Conrada-Korzeniowskiego znajdujące się w klasztorze Karmelitów Bosych, a w muzeum miejskim obejrzała wystawę poświęconą Ignacemu Janowi Paderewskiemu, przygotowaną przez Dom Spotkań z Historią. W Żytomierzu zaś wraz z przedstawicielami władz lokalnych oraz rzeszą miejscowych Polaków złożyła kwiaty pod tablicą śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego, a także odwiedziła polski cmentarz, na którym spoczywają rodzice Jana Ignacego Paderewskiego.

Słowo Polskie
za: **KG RP w Winnicy**



Fot. Irena Pierszchajto

Z monstrancją ulicami Gródka Podolskiego

Procesja z Najświętszym Sakramentem podczas Bożego Ciała tradycyjnie prowadziła do czterech ołtarzy. Jeden z nich przygotowali nauczyciele i uczniowie Szkoły Polskiej oraz członkowie organizacji polskich.

Jak co roku ulicami Gródka na Podolu z okazji Bożego Ciała kroczyła procesja eucharystyczna. Setki parafian kościoła św. Stanisława Biskupa i Męczennika z pieśniami na ustach szły od ołtarza do ołtarza, by wyrazić swoją wiarę w Jezusa Chrystusa utajonego w Najświętszym Sakramencie i oddać mu cześć.

W scenę świętą wpisały się promienie słońca odbijające się w pozłacanej monstrancji, drzewa w przepięknych odcieniach zieleni pochylające swe konary nad kroczącymi ludźmi, dając im upragniony cień. Ukwiecone i upiękzone wstążkami ogrodzenia domów przy ulicach, którymi szedł pochód, były dobitnym świadectwem zaangażowania młodzieży parafialnej w przy-

gotowania do uroczystości Bożego Ciała.

Nauczyciele i uczniowie Szkoły Ogólnokształcącej I-III stopnia z Polskim Językiem Nauczania oraz członkowie organizacji polskich w Gródku urządzili piękny ołtarz przed wejściem do budynku szkolnego. Dekoracje zostały przygotowane dużo wcześniej dzięki wsparciu Fundacji Wolność i Demokracja w ramach sprawowania opieki nad Polakami z Ukrainą. Z daleka widać było hostię nad kielichem w otoczeniu kiści winogron i złocistych kłosów pszenicznych. Róże, lilie, hortensje i mnóstwo innych kwiatów ozdobiły ołtarz. Nieopodal ulokowano stolik z napojami dla spragnionych parafian.

Przy dźwiękach śpiewanego różańca procesja wkroczyła na podwórko szkolne. Dziewczynki w białych strojach sypały płatki kwiatów pod stopy kapłana niosącego monstrancję z Najświętszym Sakramentem, którą po chwili ustawiono na ołtarzu. Wierni uklękli. Na modlących się patrzył z pomnika Święty Jan Paweł II, który za życia podczas pielgrzymki na Ukrainę poświęcił kamień węgielny pod budowę szkoły. Jego błogosławieństwo wierni odczuwają codziennie, zwłaszcza podczas takich uroczystości. Po odczytaniu fragmentu Ewangelii i błogosławieństwie Najświętszym Sakramentem procesja ruszyła do kolejnego ołtarza.

Lekki letni wietrzyk bawił się płatkami kwiatów, powiewał wstążkami na pożegnanie Jezusa ukrytego w hostii. Po procesji ksiądz proboszcz Wiktor Łutkowski serdecznie podziękował za przygotowanie ołtarza przy Szkole Polskiej.

Irena Pierszchajto, prezes Gródeckiego oddziału ZPU



Głównym celebransem uroczystej mszy świętej był abp Tommaso Caputo z sanktuarium maryjnego w Pompejach (Włochy)

Fot. KG RP w Winnicy

Z LISTÓW DO REDAKCJI

Podziękowanie za dobrą pracę kapelanowi Polaków Żytomierszczyzny

22 czerwca prezisi polskich organizacji w Żytomierzu, księża, parafianie kościoła pw. św. Zofii w bardzo ciepłej i rodzinnej atmosferze zebrał się, by podziękować za dwa lata dobrej pracy, niesienie Bożego słowa i łączenie polskich organizacji w Żytomierzu kapelanowi Polaków Żytomierszczyzny, ks. Ryszardowi Karapudzie TChR. Spotkanie odbyło się w Muzeum Kosmonautyki.

Na początku odbyła się część modlitwena: kapelan ks. Ryszard Karapuda wygłosił modlitwę i udzielił błogosławieństwa.

Ewangelię przeczytał ks. Jarosław Olszewski, proboszcz parafii Bożego Miłosierdzia.

Następnie uczestnicy spotkania wzięli udział w koncercie Zastężonego dla Kultury Polskiej Zespołu Kameralnego im. Ignacego Feliksa Dobrzyńskiego pod kierownictwem Ireny Kopoć.

W ciepłej i przyjacielskiej atmosferze pokazano prezentację obrazującą zaangażowanie Kapelana w działalność na rzecz krzewienia kultury polskiej w regionie i pracę duszpasterską w gronie miejscowych Polaków. Przypo-

mnieliśmy, co księdzu udało się zrobić przez te dwa lata działalności jako kapelana Polaków Żytomierszczyzny, które poświęcił pracy ze wszystkimi ośrodkami polskimi w Żytomierzu. Wyrazy wdzięczności, prezenty i kwiaty przekazali prezisi polskich miejscowych organizacji. Ze łzami w oczach dziękowali również parafianie parafii pw. św. Zofii.

Na Ukrainie ks. Ryszard pełnił posługę duszpasterską przez ponad 25 lat, w Żytomierzu - przez 2 lata.

Walentyna Jusupowa

Konsulat Generalny RP w Winnicy

ul. Owodowa 51, 21050 Winnica
tel. (+380) 432 507 411 – sprawy wizowe i paszportowe
tel. (+380) 432 507 412 – sprawy Karty Polaka i polonijne
tel. (+380) 432 507 413 – sprawy obywatelskie i pomocy prawnej
e-mail: winnica.kg.sekretariat@msz.gov.pl